

# Iwona Loranc, Szkoda róż

Już chłód jesienne zwarzył kwiaty  
I róż czerwony płomień nagle zgasł  
A ja nie potrafię westchnąć: cóż  
Gdy mówisz mi z uśmiechem: szkoda róż

Szkoda róż, szkoda nas  
Mówisz: jesień, a myślisz: to czas  
Szkoda róż, szkoda nas  
Nie zaczniemy już nic jeszcze raz  
Szkoda róż, szkoda nas  
Spoza chmur nie dojrzymy już gwiazd  
Tylko w ciemne oddale patrzymy po kres  
Do łez, do łez, do łez

Nie pierwszy raz przecież  
Są chmury tak nisko  
Choć nic się nie stało  
To stało się wszystko  
A może nam serca wiatrem owiało  
Wyziębły do dna  
Ale skąd taki żal  
Taki żal, taki żal

Szkoda róż, szkoda nas  
Spoza chmur nie dojrzymy już gwiazd  
Tylko w ciemne oddale patrzymy po kres  
Do łez, do łez, do łez

Czy z tym nie godzimy się zbyt łatwo  
Jak dym, świat przesłania szara mgła  
Spójrz, koniec naszych dobrych wróżb  
Już rozsypał wiatr  
Zwarzone płatki róż  
Szkoda róż...

Wiatr łązy nam osuszy

I słowa uniesie

Już nie ma miłości

Już mieszka w nas jesień

A może to tylko

Smutek co mija

Niczyja jest dal

Ale skąd taki żal

Taki żal, taki żal

Szkoda róż, szkoda nas

Spoza chmur nie dojrzymy już gwiazd

Tylko w ciemne oddale patrzymy po kres...